

Witold Nierzwicki

EMAS czy ISO 14001

Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że druga połowa lat dziewięćdziesiątych stoi pod znakiem wdrażania systemów zarządzania środowiskowego. Systemy te muszą spełniać różnorodne warunki wyszczególnione w odpowiednich normach. Dwie najbardziej znane, i w pewnym sensie konkurujące ze sobą, inicjatywy w zakresie wdrażania tych systemów są opisane w normie ISO 14001 oraz Rozporządzeniu Unii Europejskiej znanym pod akronimem EMAS. Bliższe informacje dotyczące tych dwóch inicjatyw można znaleźć także w „Przeglądzie Organizacji”¹⁾. Ze względu na ich obecną rolę warto dokonać porównania między nimi. Oba podejścia mają oczywiście wiele wspólnych elementów. Zarówno ISO 14001, jak i EMAS wymagają sformułowania polityki środowiskowej oraz określenia celów i programu środowiskowego. W obu wypadkach przewidziany jest audyt systemu zarządzania, także przez stronę trzecią. Jeżeli chodzi o różnice, to podstawową różnicą między systemem ISO a EMAS jest to, że EMAS obowiązuje tylko w obrębie Unii Europejskiej. Nie można więc uzyskać rejestracji w programie EMAS, jeżeli miejsce prowadzenia działalności znajduje się poza terenem UE. Tego ograniczenia nie ma norma ISO, a certyfikaty zgodności systemu zarządzania środowiskowego z wymaganiami normy można uzyskać w zasadzie na całym świecie, a więc także na terytorium Unii Europejskiej. Pytanie EMAS czy ISO 14001 jest więc pytaniem aktualnym dla odpowiednich organizacji państw członkowskich Unii Europejskiej. Pytanie to powinno być także aktualne w krajach, które uzyskują członkostwo w ciągu kilku najbliższych lat.

Ograniczenie terytorialne nie jest jedyną różnicą między omawianymi podejściami. Normę ISO stosuje się do organizacji gospodarczej (ewentualnie jej części), natomiast EMAS odnosi się wyłącznie do ściśle określonego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej. Przeciwnicy normy twierdzą więc, że jej stosowanie może prowadzić do nieporozumień w wypadku dużych organizacji, z oddziałami w wielu państwach, działającymi pod tą samą nazwą. EMAS ogranicza się do działalności przemysłowej, gdy normy ISO mogą być stosowane w dowolnym sektorze działalności, a więc także w transporcie, różnego rodzaju usługach, również w sektorze publicznym. Rozważane jest jednak rozszerzenie zakresu EMAS, a decyzyjną w tej sprawie zapadnie zapewne jeszcze w roku 1998. Oba podejścia wymagają respektowania obowiązujących przepisów prawnych, dotyczących ochrony środowiska natu-

ralnego. Podejście ISO kładzie nacisk na stałe doskonalenie systemu zarządzania, gdy EMAS wymaga stałej poprawy oddziaływania na środowisko. Krytycy ISO uważają więc, że poprawa oddziaływania na środowisko jest w wypadku stosowania się do wymagań ISO produktem ubocznym doskonalenia systemu zarządzania i że łatwo zrobić z doskonalenia systemu sztukę dla sztuki, nie dającą odpowiednich efektów środowiskowych. Zwolennicy tej normy są z kolei przekonani, że zarzut ten jest sztuczny i że w praktyce oba podejścia dadzą te same rezultaty. Rozporządzenie UE operuje pojęciem technologii najlepszych z dostępnych, których stosowanie jest uzasadnione ekonomicznie (EVABAT – *economically viable application of best available technology*) i wymaga, aby negatywne oddziaływania na środowisko nie przewyższały oddziaływań generowanych przez zastosowanie takich technologii. Norma 14001 nie nakłada podobnych zobowiązań, a jej zwolennicy podkreślają, że podejście technologiczne jest zbyt nakazowe i nie zawsze musi być najbardziej efektywne z punktu widzenia kosztów i zanieczyszczenia środowiska. Można sobie wyobrazić na przykład, że ową najlepszą technologią jest jedna z technologii odsiarczania gazów spalinowych, wymagająca znacznych nakładów inwestycyjnych. Tymczasem pozytywny efekt dla środowiska, może nie aż tak wysoki jak w przypadku zastosowania tej technologii, można osiągnąć znacznie niższym nakładem finansowym przechodząc na mniej zasilane paliwo lub/i wdrażając program oszczędności energii. Zwolennicy normy bardzo podkreślają tę elastyczność. EMAS wymaga, aby audyty obejmowały nie tylko systemy zarządzania, ale także procesy stosowane w miejscu prowadzenia działalności oraz dane informujące o faktycznym oddziaływaniu tego miejsca na środowisko, gdy norma ISO przewiduje, że audyt obejmuje tylko system zarządzania środowiskowego. EMAS żąda, żeby audyty były powtarzane co 3 lata, podczas gdy norma ISO 14001 nie narzuca określonej częstotliwości. Wymaga jedynie, aby organizacja ustanowiła i wykonywała program oraz procedury realizacji audytów, a składnikiem programu jest określenie w zasadzie dowolnej częstotliwości audytów. EMAS stawia też większe wymagania w zakresie informowania opinii publicznej, której trzeba przedstawiać opis polityki środowiskowej, programu środowiskowego oraz systemu zarządzania. Bez opublikowania raportu środowiskowego (zawierającego m.in. ilościową informację o oddziaływaniu na środowisko), nie można uzyskać rejestracji w pro-



gramie. Omawiana norma ISO natomiast wymaga tylko informowania o polityce środowiskowej, a ogłoszenie raportu nie jest obligatoryjne. Decyzja w tej sprawie należy do kierownictwa organizacji. Rejestracji w systemie EMAS nie można uzyskać bez przeprowadzenia audytu przez stronę trzecią. ISO 14001 nie stawia takiego wymagania, a decyzje, czy poddać system zarządzania audytowi zewnętrznemu, pozostawia kierownictwu organizacji²⁾. Ponadto EMAS określa sposób informowania o uzyskaniu rejestracji, zabraniając umieszczania deklaracji o uczestnictwie w programie na produktach, ich opakowaniach i w reklamach produktów. Rozporządzenie unijne wymaga powołania przez rządy krajów członkowskich kompetentnych organów krajowych odpowiedzialnych za tworzenie rejestru miejsc spełniających wymagania rozporządzenia EMAS oraz za wycofanie i zawieszanie rejestracji. Organy te (lub inne instytucje upoważnione przez państwa członkowskie) tworzą także system akredytacji rzeczoznawców, decydujących o tym, czy wymagania rozporządzenia są przez określone miejsce spełniane, a także nadzorują działalność tych rzeczoznawców. Komisja Europejska ogłasza corocznie uaktualnioną listę miejsc, które uzyskały rejestrację w programie. ISO 14001 nie określa, w jaki sposób organizacja gospodarcza ma informować o uzyskaniu certyfikatu zgodności systemu zarządzania z wymaganiami normy i nie wymaga tworzenia struktur zajmujących się rejestracją organizacji, które uzyskały certyfikaty.

W świetle powyższego nie powinno dziwić, że wśród osób związanych z agendami Unii Europejskiej przeważa pogląd, że norma ISO jest mniej wymagająca niż EMAS, którego przeciwnicy z kolei (głównie z USA) podkreślają, że podejście przewidziane przez Komisję Europejską jest zbyt urzędnicze i wymaga większej biurokracji, a norma ISO jest bardziej elastyczna i łatwiej daje się stosować w różnorodnych warunkach. Przedstawionych powyżej różnic nie należy jednak przeceniać. Oba podejścia mają więcej elementów wspólnych niż różnic. Jednakże w czasach postępującej globalizacji bez wątpienia wygodniejsza dla wszystkich byłaby sytuacja, gdyby istniało tylko jedno podejście (norma) określające wymagania dotyczące systemów zarządzania środowiskowego. W sytuacji, która się wytworzyła, oznaczałoby to, że albo EMAS, albo ISO 14001 powinny na rynku przegrać i nawet małe różnice mogą mieć duży wpływ na ostateczny wynik tej swoistej konkurencji. Trudno przewidzieć dzisiaj, jak się sprawy dalej potoczą. Przekroczenie pewnej progowej liczby rejestracji lub certyfikacji, a więc osiągnięcie swoistej „masy krytycznej”, może zapewnić równoległe funkcjonowanie obu wersji zarządzania środowiskowego przez długie lata. Trudno jednak oszacować wielkość tej masy krytycznej. Możliwość rejestracji w programie Unii Europejskiej miejsc prowadzenia działalności istnieje od 13.04.1995. Po czterech miesiącach zarejestrowano 4 pierwsze miejsca (w Wielkiej Brytanii), po dalszych trzech miesiącach liczba zarejestrowanych miejsc wynosiła 52, a po roku od uruchomienia

programu (koniec marca 1996) liczba ta wyniosła 133. Na koniec października 1997 w UE było już 1046 zarejestrowanych miejsc (z czego 745 w RFN). Można powiedzieć, że dynamika jest znaczna. Nie jest jednak taka, jak oczekiwano. Pierwotnie zakładano bowiem, że poziom tysiąca rejestracji program osiągnie już po roku. Ze względu na brak jednego rejestru organizacji, które otrzymały certyfikat ISO 14001, trudno podać podobnie pewne dane dla konkurenta EMAS. Najczęściej jednak podaje się liczbę około 500 certyfikatów po roku od ogłoszenia normy (w Polsce 6, w RFN 70). Jeżeli chodzi o przyszłość EMAS, to trzeba wziąć pod uwagę także to, że niektóre inicjatywy legislacyjne państw UE mogą pośrednio faworyzować EMAS. Na przykład w Holandii ma wejść w życie ustawa zobowiązująca duże organizacje przemysłowe do certyfikowania systemów zarządzania środowiskowego i do ogłaszania raportów środowiskowych. Uzyskanie przez taką organizację rejestracji w programie EMAS oznaczałoby automatyczne wypełnienie obowiązków wynikających z takiej ustawy. Warto też zwrócić uwagę, że EMAS budzi zainteresowanie w krajach odległych od Europy (przede wszystkim w Azji Południowo-Wschodniej) wśród firm ściśle związanych z rynkiem europejskim. Wprawdzie organizacje te nie mogą uzyskać rejestracji w programie, ale mogą certyfikować system według wymagań unijnych i zyskiwać te atuty rynkowe, które są udziałem firm zarejestrowanych. Takie podejście wynika z doświadczeń niektórych pozaeuropejskich organizacji, które utraciły część rynku europejskiego, ignorując swego czasu normy ISO 9000. Dla nas interesująca powinna być informacja, że rząd czeski dokonał oficjalnego tłumaczenia rozporządzenia EMAS i ogłosił je w odpowiednim dzienniku urzędowym. Śledząc polskie dyskusje, łatwo zauważyć, że rozporządzenie EMAS nie przyciąga takiej uwagi, jak norma ISO 14001. Można mieć wątpliwości, czy jest to właściwe.

Witold Nierzwicki

Przy opracowywaniu tego artykułu korzystano z materiałów informacyjnych SustainAbility Ltd (Londyn) oraz EMAS-Helpdesk (Bruksela).

PRZYPISY

- ¹⁾ M. WIRKUS, J. CICHY, *Normy ISO 14000, czyli jak wdrożyć zasady zarządzania środowiskowego w przedsiębiorstwie*, „Przeгляд Organizacji” nr 9, 1997. W. NIERZWICKI, *Program zarządzania środowiskowego w Unii Europejskiej*, „Przeгляд Organizacji” nr 7/8, 1997.
- ²⁾ Badania przeprowadzone przez Arthur D. Little wśród 260 dyrektorów odpowiedzialnych za sprawy związane z ochroną środowiska, kanadyjskich i amerykańskich dużych organizacji (roczna sprzedaż ponad 1 miliard USD), wykazują, że 68% respondentów uważa certyfikację systemu zarządzania środowiskowego przez stronę trzecią jako istotną dla przyszłego sukcesu firmy. Przedstawiciele mniejszych firm preferują ograniczenie się do audytu wewnętrznego, ze względu na uniknięcie kosztów powodowanych przez audyt zewnętrzny.